
czwartek, 03.10.2024

Dziewiąta Homilia Jubileuszowa

Drodzy Jubileuszowi Parafianie i mili Goście!

Tymi słowami kapłan zachęca nas czasami, po niedzielnym lub świątecznym kazaniu, do wyznania wiary zwanym nicejsko-konstantynopolskim. Na soborach powszechnych w Nicei i Konstantynopolu podkreślono bowiem bóstwo Jezusa i Ducha Świętego. Wyznanie to ma swój początek we wcześniejszym tzw. Symbolu Wiary czyli Składzie Apostolskim lub po prostu Credo, odmawianym choćby na początku różańca lub w koronce do Bożego Miłosierdzia. Wyznanie to ułożone przez Apostołów stanowiło duchowy znak ich jedności, mimo rozproszenia po całej ziemi. Miało być znakiem rozpoznawczym dla chrześcijan. Już na początku VI w. zaczęto dzielić Credo na 12 artykułów wiary i przypisywać je konkretnym Apostołom.

Wspominam dziś o Składzie Apostolskim w nawiązaniu do remontowanego tzw. łuku tęczowego w naszym kościele, na którym umieszczono wizerunki Apostołów. Mam nadzieję, że za tydzień lub dwa będziemy mogli je zobaczyć odrestaurowane. Łuk tęczy ma znaczenie nie tylko konstrukcyjne, architektoniczne, ale także teologiczne. Oddziela on nawę główną od prezbiterium, tego co doczesne od tego co wieczne, jest też symbolem mostu łączącego ziemię z niebem. W Księdze Rodzaju dla Noego tęcza stała się symbolem przymierza Boga z człowiekiem. Tym który połączył świat Boski i ludzki stał się Pan Jezus przez przyjęcie podwójnej natury – boskiej i ludzkiej oraz przez swoją śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. To On sprawił, że śmiertelnicy mogą dostąpić zbawienia i przekroczyć granicę ziemi i nieba. Dlatego też w wielu kościołach po łukiem tęczowym umieszczano belkę a nim Jezusowy Krzyż. Pod nim zaś często ustawiano ołtarz, na którym uobecnia się ofiara krzyża.

W naszym kościele, podobnie jak w kościołach wczesnochrześcijańskich, gdzie oprócz krzyża na łuku tęczowym umieszczono medaliony Apostołów, czasami z wersetami Credo, umieszczano symbol Ducha Świętego w postaci gołębic. W naszej świątyni jest on otoczony wieńcem i napisem: VENI SANCTE SPIRITUS czyli „Przyjdź Duchu Święty”. Na obu ramionach łuku umieszczone zostały, spośród dekoracyjnych motywów, wizerunki apostołów wraz ze swymi atrybutami.

Na północnym ramieniu tęczy znajdują się od dołu wizerunki następujących apostołów: św. Jakuba Większego z zawieszoną na szyi muszlą, trzymający w jednej ręce laskę a w drugiej kapelusz wędrowca; św. Jakuba Mniejszego, pierwszego biskupa Jerozolimy oraz autora Listu apostoelskiego w Nowym Testamencie, stąd w prawej ręce trzyma zamkniętą księgę a w lewej kamień, znak męczeńskiej śmierci przez kamienowanie; św. Macieja, który ukazany jest jako piszący księgę, który został wybrany do grona dwunastu drogą losowania, w miejsce Judasza Iskarioty; św. Andrzeja, brata Szymona Piotra, ukazany z charakterystycznym krzyżem; św. Szymona, ukazany z piłą, narzędziem swej męczeńskiej śmierci. Na prawym, południowym ramieniu tęczy znajdują się od dołu wizerunki następujących apostołów: św. Tomasza z włócznią, narzędziem swego męczeństwa; św. Jana, który trzyma otwartą księgę z greckimi literami Alfa i Omega, co podkreśla jego autorstwo nie tylko Ewangelii i trzech listów apostoelskich, ale także księgi Apokalipsy; św. Mateusza z halabardą i piórem, co przypomina jego autorstwo pierwszej ewangelii; św. Filipa z krzyżem w formie litery T; św. Bartłomieja z nożem, miał bowiem zginąć obdarty ze skóry.

Malowidła te wykonał na zlecenie proboszcza Edgara Soremby w 1949 r. malarz i konserwator Theodor Lempik, który pochodził z Wróblina koło Opola.

Jak ktoś liczył to zauważył, że brakuje dwóch apostołów. Brakuje św. Piotra, bo mamy go w nastawie ołtarza głównego, z kluczami w ręku oraz jeszcze jednego Apostoła mianowicie - Judy. Jego postać umieszczono jako figurę oddzielnie przy wejściu do zakrystii. Choć jego właściwym imieniem jest Juda, to znany jest też jako Tadeusz, a imię to będące przydomkiem znaczy tyle, co odważny, mężny. Dlatego stał się Apostołem patronem spraw trudnych i beznadziejnych. Św. Juda w prawej, wyciągniętej do góry ręce trzyma krzyż z napisem „PRO CHRISTO”, a lewą, przytrzymuje maczugę, symbol tortur, od których zginął. Figurę, podobnie jak postać św. Józefa, wyrzeźbił Georg Schreiner z Monachium po 1936 r. na zlecenie proboszcza Soremby.

Jak wspominałem wizualizacja apostołów przypomina nam Credo ale również cały depozyt Kościoła. Dziś tak często prawdy wiary są relatywizowane, przyjmowane wybiórczo, jak w supermarkecie, brane z półki depozytu wiary to co dziś potrzebne a inne odrzucane. Symbol wiary jest ważny, bo stanowi fundament i jako całość scala wspólnotę Kościoła. Co tydzień wypowiadamy słowa: „wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół” czyli oparty na wierze tych dwunastu uczniów Jezusa. Jak to dobrze! Kościół nie zaczyna się od nas i nie my jesteśmy jego właścicielami. Kościół jest Chrystusowy! Jesteśmy tylko jednym w wielu oczek w łańcuchu pokoleń wiary. Potrzeba nam tak popatrzeć na Kościół i jego nauczanie a nie fascynować się czasami jakimś poglądem, widzisz wypowiadany czy pisanym na portalach społecznościowych, wprowadzających często zamęt i relatywizm.

Dziś wielu ludzi odrzuca autorytet nauczycieli i wychowawców, wówczas sami stają się dla siebie nauczycielami. Nie tak jest w Kościele. Potrzeba nam wciąż wsłuchiwać w tzw. urząd nauczycielski Kościoła czyli nauczanie papieża i biskupów. Choć z nimi jesteśmy chrześcijanami, uczniami Jezusa, to dla nas zostali ustanowieni pasterzami i nauczycielami. Odrzucając nauczanie pasterzy odrzucamy depozyt wiary, wymyślając swoją prawdę, odcinamy się od Apostołów.

Ale prawdę o tym, że Kościół zbudowany jest na wierze Apostołów ukazane jest w naszym jubileuszowym kościele jeszcze w jednym miejscu. Są nimi tzw. „zacheuszki”.

Poniżej dwunastu stacji Drogi Krzyżowej umieszczone zostały kwadratowe kamienne krzyże wpisane w koło. Podczas obrzędu poświęceniu kościoła przed 100-laty Adolf Kardynał Bertram nie tylko wmurował do ołtarza relikwie i namaścił ołtarz olejem krzyżma, o czym mówiłem w pierwszym kazaniu jubileuszowym, ale namaścił również tym samym olejem ściany kościoła w tych 12 miejscach. Był to znak nawiązujący do tekstu Apokalipsy św. Jana Apostoła (Ap 21, 14), mówiący o murach niebieskiego miasta Jeruzalem, które miało nie tylko 12 bram ale również 12 warstwach fundamentu, na których były wypisane imiona dwunastu Apostołów Baranka. Wizja ta przypomina, że Kościół zbudowany jest na wierze 12 Apostołów. Polska nazwa „zacheuszki” nawiązuje do wydarzenia ewangelicznego spotkania Jezusa z Zacheuszem, zwierzchnikiem celników (Łk 19,1 - 10), który, z powodu niskiego wzrostu i wielkiego tłumu gapiów, wspiął się na drzewo sykomory, aby móc zobaczyć przechodzącego Chrystusa. To z jednej strony nawiązanie do umieszczania zacheuszek na pewnej wysokości, ale również odpowiedź na słowa Jezusa skierowane do Zacheusza: „Dziś, muszę się zatrzymać w twoim domu”, a więc przez konsekrację kościół stał się domem Boga.

Niemiecka nazwa „zacheuszek” to „Apostelleuchter” czyli dosłownie „światło Apostoła”. Ta z kolei nazwa stosowana jest z powodu umieszczania przy nich świeczników ze świecą, którą zapala się w rocznicę konsekracji. Zacheuszki więc przypominają nam, że nauczanie Apostołów jest światłem wiary. Trzymajmy się tej nie zgaśniętej, czystej wiary apostołów, chodźmy w jej świetle, nie szukając innych fałszywych światełek, spadających gwiazdek, bo choć złudnie piękne, oryginalne, niecodzienne to gasną szybko w

zestknięciu pięknem czystej wiary apostołskiej, wiary, którą nam Kościół podaje.

Symbolem wiary apostołskiej może być też świeca jubileuszowa, którą dziś możemy zakupić przed kościołem. Niech zapalana podczas modlitwy przypomina nam piękno nie tylko naszego kościoła, radość z przeżywanego jubileuszu ale nade wszystko niech zachęca do dziękczynienia za wiarę apostołską, przekazaną nam przez Kościół. Amen.